

PIOTR KNAŚ

**(Małopolski Instytut Kultury, Forum dla kultury. Małopolska, Małopolskie Obserwatorium Kultury,
Forum Kraków – sieć animatorów kultury)**

ANIMACJA I EDUKACJA KULTUROWA. CZY KULTUROWOŚĆ WYPIERA KULTURALNOŚĆ?

Niniejsze przemyślenia powstały po przeczytaniu czterech tekstów w publikacji *Edukacja kulturowa Poręcznik*¹ (wydawca Centrum Praktyk Edukacyjnych, 2014) dotyczących, w kolejności – definicji uczestnictwa w kulturze, animacji kulturowej, edukacji kulturowej oraz edukacji artystycznej. Są one z jednej strony opracowaniami definicyjnymi, ale z drugiej strony również stanowiskiem, mocno zarysowanym wskazaniem, w oparciu o jakie idee i teorie należy budować nowoczesne polityki kulturalne i programy rozwoju w obszarze kultury. To „wezwanie” do zmiany paradygmatu i wykorzystania tychże koncepcji w działaniach państwa na polu kultury może usprawiedliwiać dwa pytania zadane poniżej, odnoszące się do wskazanych tekstów.

Po pierwsze, czy powszechnie akceptowane jest rozróżnienie na „złe” upowszechnianie kultury i edukację kulturalną oraz „dobrą” animację i edukację kulturową? Upowszechnianiu kultury przypisuje się takie cechy jak reprodukcja zastanych modeli kulturalności, narzucanie określonych, zamkniętych modeli pamięci i dziedzictwa, odtwarzanie zastanych porządków kulturowych i podziałów społecznych, dychotomicznie rozdzielanie kompetencji odbioru oraz tworzenia sztuki (w liczbie pojedynczej). Animacja i edukacja kulturowa jest z kolei nastawiona na krytyczną interpretację kultury i dziedzictwa, budowanie postaw rozumiejących, na demokratyzację i zwiększanie obywatelskiego zaangażowania, na kreację sytuacji twórczych i rozwój ekspresji twórczej, na tworzenie społecznych relacji i wreszcie stwarzanie szans na pożądaną zmianę społeczno-kulturową oraz dowartościowywanie wszelkich kultur (w liczbie mnogiej). Czy można powiedzieć, że pierwszy model jest martwym, sfalsyfikowanym, niemodnym stylem uprawiania działalności kulturalnej, a drugi obowiązującym, nowoczesnym, pożądanym stylem podejmowania się aktywności kulturowej dla zmiany społecznej? Czy pierwszy model jest przemocowy, paternalistyczny, tradycjonalistyczny, a drugi, partycypacyjny, relacyjny, postępowy? Pierwszy model akcentuje „grzeczność – kulturalność”, wskazuje „pożądany kierunek rozwoju kultury – cywilizowanie”, opiera się o „kulturę – kanon”. Drugi model unika wszelkiego wartościowania, stawia na „kulturę-dialog/wymianę”. Oba łączy idea aktywizacji, wykorzystanie nomenklatury „nabywania kompetencji”, poszerzania relacji/horyzontów działania i myślenia. Co istotne, teksty Centrum

¹ *Edukacja kulturowa. Poręcznik*, red. R. Koschany, A. Skórzyńska, Centrum Kultury Zamek, Poznań 2014. Publikacja dostępna w pliku PDF na stronie www.cpe.poznan.pl.

Praktyk Edukacyjnych umieszczają oba modele działania „równolegle”, obok siebie. Istnieją niejako naprzeciw, ale jeden z nich należy preferować jako lepsze rozwiązanie.

Po drugie, czy można mówić już o „koszmarze uczestnictwa i animacji w kulturze” tak samo, jak mówi się o „koszmarze partycypacji”²? Czy budując podstawy teoretyczne dla zmian w politykach kulturalnych państwa i samorządów nie stworzyliśmy koncepcji, które zamieniają się w swoją karykaturę w obiegu realnych działań i praktycznych rozwiązań stosowanych w tak zwanym sektorze kultury, obejmującym aktywność różnorodnych podmiotów – prywatnych, publicznych i społecznych? Przykładem może być dyskurs kreatywności i kompetencji kluczowych, który na najniższym poziomie kończy się rozbudowanymi sylabusami zajęć edukacyjnych i nowomową projektową, gdzie każde działanie obudowywane jest piętrowymi uzasadnieniami, co ono przyniesie w zakresie rozwoju kompetencji sprzyjających kreatywności i jak przyczyni się do zmiany społecznej oraz budowy kapitału społecznego. Można zauważyć, że **każda działalność kulturalna (kulturotwórcza, animacyjna, itp.) jest rozpatrywana jako niebываła interwencja społeczna** o z góry zaplanowanych skutkach – przynoszących pozytywną zmianę społeczną. Dla nas wszystkich wygodnym przyzwyczajeniem jest prawdziwość hasła: kultura dźwignią rozwoju. Czy mamy do czynienia z poszerzeniem rozumienia roli kultury, czy raczej z uzusem językowym wynoszonym z gwiazdorskich konferencji i publikacji? **Czy jeśli mówimy jak klasa kreatywna, to nią jesteśmy?**

Czy zatem **traktowanie modelu upowszechniania kultury i form kulturalności jako idei, którą totalnie należy odrzucić**, nie jest źródłem coraz większego rozwarstwiania się środowiska, radykalizacji jego postaw, czy należy nowe modele animacji i edukacji stawiać w kontrze do metod pracy wielu osób związanych z kulturą w sytuacji, kiedy mają stać się podstawą dla polityk kulturalnych państwa?³ Czy nie lepiej **byłoby myśleć o animacji i edukacji jako o kontinuum, jako o skali łączącej z jednej strony kulturalność, a z drugiej kulturowość?**

Zaznaczam w tym miejscu, że z podanymi definicjami się zgadzam, nie chciałbym wchodzić z przedstawionymi tezami w akademicki spór, a w niniejszym tekście chciałbym się skupić na pragmatyce wykorzystania tych koncepcji jako podstaw do tworzenia rekomendacji i rozwiązań w zakresie programów wsparcia rozwoju animacji i edukacji kulturowej. Zgodnie z tezą z książki Markusa Miessena, że **krytycznym momentem zmiany jest przekształcenie ideologicznych ram w praktykę**. Kiedy słuszne i istotne tezy niejako zderzają się ze „światem maluczkich” – w naszej konkretnej sytuacji z prekariatem organizacji pozarządowych, politycznie sterowanych lokalnych instytucji kultury, ze spauperyzowanymi pracownikami kultury.

² M. Miessen, *Koszmar partycypacji*, przeł. M. Choptiany, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2013.

³ Wieloletni Program Edukacji Kulturalnej. „W 2014 r. odbędzie się pilotaż projektu Bardzo Młoda Kultura, nad którym od 2012 r. pracują przedstawiciele MKiDN i Obywateli Kultury. Projekt będzie realizowany przez Centrum Kultury "Zamek" w Poznaniu i obejmie swym zakresem woj. wielkopolskie. W ramach Projektu, na który przyznano 100 tys. zł., powołane zostanie Centrum Praktyk Edukacyjnych - laboratorium pilotażu WPR”, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/minister-malgorzata-omilanowska-spotkala-sie-z-obywatelami-kultury-4826.php> (dostęp: 27.09.2014).

Wydają się iż **model upowszechniania kultury i edukacji kulturalnej nie jest martwy jako praktyka, ponieważ jest zdroworozsądkowym wypełnieniem pola kultury**. Bynajmniej nie tylko na tradycjonalistycznej prowincji. Będą dalej odbywały się koncerty, przedstawienia, festyny, przeglądy i festiwale, pikniki. Tak samo będą organizowane zajęcia dotyczące śpiewu, aerobiku, gry na instrumentach, orkiestry dęte i zespoły folklorystyczne będą odgrywały tradycję, a nauczyciele będą organizowali konkursy poezji oraz wystawy „moja mała ojczyzna”. Seniorzy będą uczyli się nordingwalkingu, a dzieci będą jeździły na wycieczki do parków rozrywki i do galerii handlowych. **Instruktorzy artystyczni, organizatorzy wydarzeń kulturalnych będą dalej wypełniali swoją misję. Nie staną się coachami, trenerami interpersonalnymi, interpretatorami dziedzictwa, psychologami społecznymi**. Przynajmniej nie szybko.

Za to **będzie pogłębiał się świat dychotomii**: pomiędzy mową-trawą wniosku o grant a jego realizacją, pomiędzy naszą tutejszością kulturalną a gwiazdorskim światem zjazdów i warsztatów środowiskowych, pomiędzy polityczną zależnością od samorządowych dotacji podmiotowych a kreatywnością i innowacyjnością zdobytych/wyszarpanych grantów, pomiędzy konserwatywnymi poglądami a liberalnymi aktywnościami.

Przedstawiając powyższe stanowisko, chcę zaznaczyć, że tezy dotyczące animacji i edukacji kulturowej zawarte w publikacji Centrum Praktyk Edukacyjnych (wyrafinowana teoria) odnoszą do działalności kulturalnej – przedsięwzięć realizowanych przez osoby i podmioty nie chcąc bynajmniej dezawuować możliwości ich wykorzystania w budowaniu polityk kulturalnych czy też przeciwstawiając je realnym praktykom edukacyjnym czy animacyjnym. Chcę raczej zrozumieć, w jakim zakresie ich przełożenie na praktykę (przedsięwzięcia, polityki i polityki publiczne) jest osiągalne w obliczu mniej teoretyzujących praktyk edukacyjnych i animacyjnych. Kiedy mamy do czynienia z kontinuum pomiędzy upowszechnianiem kultury i edukacją kulturalną a animacją i edukacją kulturową.

W tym miejscu chciałbym na przykładzie działań zrzeszenia Forum Kraków pokazać, **dłaczego dla nas bardzo istotne jest traktowanie animacji i edukacji jako kontinuum od bardzo profesjonalnej, aktywności animatorów i edukatorów do działalności kulturalnej** instruktorów, menadżerów, artystów, aktywistów i społeczników. Wszyscy oni mogą podnosić swoje kwalifikacje, rozwijać kompetencje w dziedzinach powiązanych z tworzeniem tzw. przedsięwzięć kulturalnych – w tym z ich perspektywy w zakresie animacji i edukacji kulturowej. Podobnie podmioty kultury – prywatne, pozarządowe czy publiczne – znajdują się w procesie permanentnej zmiany, są niestęchanie mobilne, ale kierunek wyznaczany jest przez przemiany uczestnictwa w kulturze i technologii, przez rynek kultury, przez naciski wywierane przez decydentów dotujących ich działalność, przez wykorzystywanie środków finansowych wraz z przypisanymi im celom, wreszcie istotne są światopoglądy i ramy ideologiczne. Ta mobilność jest zatem wielowektorowa i nie jest

bezpośrednio związana z dyskursem akademicko-eksperymentalnym na temat budowania kapitału społecznego itp.

W tak zarysowanych ramach **animacja i edukacja kulturowa nie jest po prostu pożądanym kierunkiem działania, lecz jedną z teorii, jedną z praktyk kulturowych**, które można wykorzystać, które można uznać za najistotniejsze, które można odrzucić. Otwiera się tu całe pole dyskusji o animacji i edukacji – Forum Kraków jest dobrym przykładem funkcjonowania takich przestrzeni rozmowy i sporu.

Dlatego możliwą linią porozumienia jest myślenie o animacji i edukacji kulturowej jako z jednej strony **horyzontalnej przestrzeni praktyk kulturowych**, której walorem jest dyskusja, badania i analizy, powstawanie różnorodnych środowisk i nurtów, tworzenie projektów referencyjnych, interdyscyplinarność i szereg powiązań z partnerami spoza obszaru kultury. To jednocześnie naturalny teren przebywania wszystkich zaangażowanych „gwiazdorów” – badaczy, praktyków, liderów środowiska. Lecz z drugiej strony warto o **animacji i edukacji kulturowej myśleć jako o części szerokiej przestrzeni działań instytucji i organizacji kultury** (samorządowe instytucje, organizacje pozarządowe, grupy nieformalne). W tym zakresie można mówić o kadrach kultury – zawodowych profesjonalistach oraz o wszelkich możliwych środowiskach i osobach, które angażują się środowiskowo w działania kulturalno-społeczne. Dla nich animacja i edukacja kulturowa może być ważnym punktem odniesienia, ale znów w ramach pewnego kontinuum. Po jednej stronie będą animatorzy i edukatorzy kulturowi z silną autoidentyfikacją i tożsamością, po drugiej stronie będą osoby traktujące animację i edukację kulturową jako narzędzie, jak część kompetencji które trzeba/można nabyć.

Dlatego praktyczną stroną wykorzystania koncepcji animacji i edukacji kulturowej jest ich użycie w bardzo szerokim obszarze animacji kultury i edukacji kulturalnej. Będą to obszary zachodzące na siebie, ale nie zawierające się w sobie bądź tożsame.

W perspektywie Forum Kraków ten typ myślenia realizuje się w kilku konkretnych kierunkach działania na rzecz zmiany. Pierwszy z nich związany jest z myśleniem o **animacji i edukacji jako dwóch bardzo ważnych usługach publicznych**, które powinny być realizowane przez instytucje animacji kultury – domy kultury, biblioteki, muzea, organizacje pozarządowe, itp. Drugi kierunek ściśle związany z usługami **to umiejscowienie edukacji i animacji w politykach kulturalnych państwa i samorządów lokalnych**. Trzeci kierunek wiąże się **kształceniem uniwersyteckim animatorów i edukatorów oraz wszelkimi innymi możliwościami edukacji zawodowej czy doksztalcania**. Dla tych kierunków działania ważne jest zrozumienie relacji łączących teorie animacji i edukacji kulturowej z polem praktyki działań instytucji animacji kultury. Aby podnosić jakość przedsięwzięć animacyjnych i edukacyjnych, trzeba szukać dróg porozumienia z podmiotami, które w głównej mierze mogą stanowić sieć wprowadzającą te koncepcje w działanie. W tym miejscu można sformułować główny

zarzut do „systemu” – brak średniej skali działania. Działań ukierunkowanych na wdrażania nowych ram koncepcyjnych wykorzystujących nowe sposoby myślenia o animacji i edukacji kulturowej. **Pomiędzy dyskusją ekspercką i gwiazdorską a działalnością tysięcy małych instytucji i organizacji – utrzymywanych bądź dotowanych publicznie rozpościera się zazwyczaj ziemia niczyja.** Stąd więcej pracowników instytucji animacji kultury mówi językiem animacyjnym niż ma szansę przygotowania i przeprowadzenia przedsięwzięć animacyjnych.

Teksty zamieszczone w publikacji *Edukacja kulturowa Poręcznik* zostały przeze mnie potraktowane przede wszystkim jako punkt wyjścia, stały się one inspiracją do zastanowienia się nad relacjami łączącymi pożądaną teorią z praktyką funkcjonowania instytucji animacji i edukacji kulturowej (kulturalnej). Metaforycznie określiłem to przeciwstawieniem kulturowe – kulturalne. Jak wielu pracowników tzw. regionalnych ośrodków kultury odczuwam dysonans pomiędzy tym, co postulowane, opisane, zrozumiane, zarekomendowane, a tym co realnie odbywa w instytucjach animacji i edukacji. Jednocześnie znam wiele przykładów świetnych lokalnych działań realizowanych zgodnie z definicjami animacji i edukacji kulturowej. **Dlatego chciałbym, aby jak najwięcej działało się na styku tego, co kulturalne i kulturowe. Aby wykorzystać ideę kontinuum, która umożliwi praktyczne realizacje programów rozwoju animacji i edukacji kultury. Osmoza będzie korzystna dla obu stron.**